



## krótko

### Tajemnica tamtych dni

**RATUSZ.** Archidiecezja Wrocławska zawarła porozumienie z Miastem Wrocław i przekazała zasoby Ośrodka Audiowizualnego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej na rzecz Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”, który zajmie się katalogowaniem zbiorów, ich digitalizacją, upowszechnianiem i udostępnieniem także w sieci. Dokumenty zawierają cenne zapisy z życia miasta i Kościoła wrocławskiego. Akt porozumienia został podpisany przez prezydenta Rafała Dutkiewicza i dyrektora finansowego kurii ks. Stanisława Krzemienia 18 lutego podczas konferencji prasowej we wrocławskim ratuszu.

Wszędzie słychać **gwar jak na przerwie.** Chłopcy zmagają się przy piłkarzykach, a dziewczyny zaciekle walczą o zwycięstwo w rundzie pong-ponga.

**D**zieci świetnie bawiły się na korytarzu salezjańskiego gimnazjum we Wrocławiu. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że wtedy w szkołach naszego województwa jeszcze trwała przerwa zimowa. – Budynek został opanowany – żartuje ks. Krzysztof Smardzewski, kierownik półkolonii w parafii św. Michała. – Przejęliśmy władzę od 14 do 19 lutego i zorganizowaliśmy zajęcia dla prawie stu podopiecznych w wieku od 6 do 14 lat.

W tym czasie wiele się działo. Każdego dnia młodzi oglądali fragment filmu „Król Lew” i rozmawiali w swoich grupach. – Zwracaliśmy uwagę na kształtowanie właściwych



**Dużo emocji towarzyszyło grom wymagającym współzawodnictwa**

postaw w życiu – mówi ks. Krzysztof. – Na przykład mądre rządzenie polega na odpowiedzialności, a nie – kopaniu słabszego.

Uczestnicy półkolonii m.in. śpiewali, jeździli na łyżwach, grali w koszykówkę lub w dwa ognie, mieli zajęcia plastyczne i do woli bawili się w parku rozrywki. Wzięli również udział w wieloboju. Dużo wrażeń dostarczyła wycieczka do Karpa-

cza. Starsi pod okiem instruktorów w parku linowym dzielnie pokonywali trasę. Młodszym frajdę sprawił kilometrowy zjazd rynną lodowcową.

Był też czas na modlitwę i Mszę św. Z możliwości spowiedzi skorzystała większość. Ostatnim punktem programu była zabawa taneczna, podczas której uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

**Małgorzata Łukasiewicz**

## Pamiętki historii



**WROCLAW, MUZEUM NARODOWE, 19.02.2011. Doskonale zachowany nagrobek z XIV wieku księcia piastowskiego Henryka II Pobożnego**

**K**oncert chóru Angelus i wycieczka z przewodnikiem za darmo – to atrakcje przygotowane z okazji VIII Międzynarodowego Dnia Przewodnictwa Turystycznego we Wrocławiu. Można było udać się do kaplicy bł. Czesława, aby spojrzeć w oczy człowiekowi z XIII w. Następnie w Muzeum Narodowym podziwiać m.in. gotyckie sarkofagi książąt piastowskich. Wszystko było okraszone ciekawostkami. – Jako ambasadorzy miasta i regionu dzielimy się naszą wiedzą – mówi Anna Oryńska, prezes Koła Przewodników Miejskich Oddziału Wrocławskiego PTTK. – Oprowadzając, ukazujemy tradycję i bogactwo kulturalne. W tym roku przypada 770. rocznica najeźdy mongolskiego. Warto więc odwiedzić Wrocław, by zobaczyć wspomniane pamiątki tych wydarzeń.



## Budowniczy zamków

**MUZEUM ARCHITEKTURY.** Kinga mocuje czerwone dachy na wieżach, jej kolega przykleja na murach blanki. Na tekturowych warowniach łopocą kolorowe pióra, tuż obok przycupnął... smok. W Muzeum Architektury we Wrocławiu podczas ferii zamki (na zdjęciu) rosły jak na drzewach. Grupa dzieci najpierw poznawała tajniki średniowiecznych twierdz, potem konstruowała swoje własne budowle. Uczestnicy zamkowych spotkań mogli dowiedzieć się, jak je wznosono, jak zdobywano, ale także

m.in. gdzie mieściła się w nich... toaleta; mogli zobaczyć prawdziwą kolczugę czy miecz. – Najlepszą formą nauki jest zabawa – mówi prowadząca zajęcia Agnieszka Gola – a temat budzi zainteresowanie. Chłopcy często fascynują się rycerzami, dziewczynki lubią bajki o księżniczkach – w jednym z zamków umieściły nawet Roszpunkę z włosami z bibułki. Przy okazji osławiają się z muzeum i może w przyszłości będą tu zaglądać, nie tylko dla zabawy. **ac**



AGATA COMBIK

## Ferie z papieżem

**OLEŚNICA.** „Jan Paweł II – świędek miłości” – pod takim hasłem już po raz ósmy Akcja Katolicka im. ks. Franciszka Sudoła działająca przy parafii NMP Matki Miłosierdzia w Oleśnicy zorganizowała ferie zimowe dla 70 dzieci. Od 14 do 19 lutego dzieci były pod opieką kadry pedagogicznej oraz grupy młodzieży, pełniącej rolę wolontariuszy. Wśród stałych punktów dnia była wspólna modlitwa uczestników, katechezy o Janie Pawle II oraz posiłek. Dzieci mogły rozwijać swoje zainteresowania przez

udział w zajęciach plastycznych pt. „Jan Paweł II oczami dziecka”, muzycznych, tanecznych czy sportowych na sali gimnastycznej oraz basenie. Było m.in. wspólne wyjście na spektakl dla dzieci pt. „Och, Tośka”, projekcja filmu o papieżu oraz zwiedzanie bazyliki mniejszej i Zamku Oleśnickiego. Podczas ferii dzieci zbierały pieniądze na zakup specjalnego gorsetu dla 12-letniej Emilki, która porusza się na wózku inwalidzkim i ma niedowład kończyn dolnych **js**



JOANNA STEFANCIK

Bal był podsumowaniem wspólnie spędzonego tygodnia

## Nowi zakonnicy

**KARŁOWICE.** Przybyło nam sześcioro braci mniejszych z prowincji św. Jadwigi. W kościele pw. św. Antoniego z Padwy na całe życie ślubowali Bogu żyć w postępowości, bez własności i w czystości, zachowując Ewangelię na wzór św. Franciszka z Asyżu. Śluby wieczyste na ręce swojego prowincjała – o. dr. Wacława Chomika, w otoczeniu współbraci i swych najbliższych, złożyli: Roman Potempa, Krzysztof Potempa, January Śliwa, Wiktor Lata, Igor Rybak oraz Jordan Staffa. Pięciu z nich studiuje na piątym roku w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów we Wrocławiu, a szósty jest bratem zakonnym. Obecnie pełni służbę w Borkach Wielkich jako zakrystian i furtian. Zgodnie ze zwyczajem, bracia przeżyli rekolekcje,

ARCHIWUM FRANCISZKANÓW



Złożenie ślubów wieczystych oznacza przyjęcie do grona pełnoprawnych członków Zakonu Braci Mniejszych

które pozwoliły im przygotować się do tej ważnej uroczystości. Dzień przed złożeniem ślubów, podczas uroczystych niesporów, złożyli w obecności przełożonych i całej wspólnoty wyznanie wiary. Podpisali również akt zrzeczenia się wszelkiej własności. **gl**

## Połonezem w przyszłość



ARCHIWUM ZOL

Aby dobrze się bawić, trzeba tylko pokonać bariery tkwiące w nas

**WIERZBICE.** Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół Specjalnych bawili się już po raz trzeci na studniówce. Motto tegorocznego balu brzmiało: „Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli, którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli”. Dla osób poruszających się na wózkach czy przy pomocy kul zgranie ruchów z partnerami to mały egzamin, tym razem ze sprawności. Uczniowie doskonale sobie poradzili. Na imprezie jedynym ograniczeniem była fantazja tancerzy. A tej nikomu z przyszłych maturzystów nie brakowało. Uczniowie snują już plany na przyszłość. Większość zamierza kontynuować naukę, co ogromnie cieszy siostry ze Zgromadzenia św.

Józefa, które prowadzą Zakład Opiekuńczo-Lecznicy. Tutaj uczniowie mieszkają, uczą się i mają jednocześnie zdrowotne zabiegi rehabilitacyjne. Siostry przyczyniają się w ten sposób do poprawy startu życiowego dzieci i młodzieży z różnym rodzajem niepełnosprawności ruchowej i intelektualnej. **lm**

**GOŚĆ WROCLAWSKI**

wroclaw@goscniemiedzielnym.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4  
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47  
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata CombiK, Małgorzata Łukasiewicz

## Kaziukowy jarmark na Kuźnikach

## Wilno, miłość i święta

Kolorowe serca pełne gorących wyznań, pachnący chleb posypany czarnuszką, wymyślne kraszanki i palmy – wkrótce przy Sarbinowskiej **będzie słodko, smacznie** i już... wielkanocnie.



AGATA COMBIK

Na stoisku znajdują się jak zwykle barwne pisanki

Tradycyjne Kaziuki otworzy Msza św. o 12.00 w kościele pw. św. Andrzeja Boboli na Kuźnikach – mówi Bolesław Lang, animator kultury, od lat podtrzymujący we Wrocławiu wileńskie tradycje towarzyszące dniowi św. Kazimierza. – Kaziukowy kiermasz rozpocznie się o 13.00 w Ośrodku Działań Środowisko-

wych RO „Kuźniki”, przy ul. Sarbinowskiej 21. Co godzinę, aż do 16.00, odbywać się będą koncerty zespołów muzycznych. Przez cały czas będzie można kosztować tradycyjnych specjałów oraz odwiedzać stoiska z rękodziełem artystycznym.

Czego należy się spodziewać? Oczywiście kaziukowych serc, w dwóch rozmiarach – m.in. z napisem „Kocham cię” – które można podarować ukochanej osobie; litewskich kołdunów, specjalnego chleba. – Przepis na niego otrzymałem od pochodzącej z Wilna wrocławianki

– mówi pan Bolesław. – Według tej receptury na nasze Kaziuki piecze chleb jedna z wrocławskich piekarni. Do ciasta dodaje się wiele ziół. Takie pieczywo, z wierzchu posypane czarnuszką, ma niezwykły smak i długo zachowuje świeżość.

Nie brakuje zdobionych na różne sposoby jaj i wydmuszek, wielkanocnych palm. Goście mogą się spodziewać spotkania z rodowitymi wilanianami – choć, jak mówi B. Lang, jest ich we Wrocławiu coraz mniej. Sam pan Bolesław pielęgnuje w stolicy Dolnego Śląska i tradycje wileńskie, przed Wielkanocą, i lwowskie – w grudniu zawsze organizuje spotkanie pod hasłem „Boże Narodzenie na Kresach”. Przypomina, że litewskie kaziukowe jarmarki, związane z 4 marca – dniem św. Kazimierza – mają już kilkusetletnią tradycję. – Przed II wojną światową trwały nawet do dwóch tygodni – podkreśla. – Obecnie stały się popularne także w wielu polskich miastach, na przykład w Poznaniu. **ac**

## Goście wrocławskiego pubu otrzymali opaski

## Obrączkowanie samotnych

Już dawno odkryto, że na tzw. singlach można niezłe zarobić. Nikt nie wpadł jednak na pomysł, by ich w tym celu specjalnie oznakować.

Na pomysł obrączkowania, a właściwie bransoletkowania, wpadli właściciele jednego z wrocławskich pubów. Kolor

bransoletki zależał od tego, po co przyszliśmy do lokalu. Jeśli ktoś chciał tylko porozmawiać z innymi – otrzymywał żółtą opaskę. Niebieska oznaczała chęć poflirtowania. Natomiast gdy gość deklarował chęć spędzenia z kimś nocy, zakładał czerwoną bransoletkę. – Jest to rodzaj pewnej prowokacji, którą traktujemy pół żartem, pół serio – usłyszeliśmy w pubie.

– Nie przypuszczamy, że sam fakt, iż ktoś wybierze kolor czerwony, sprawi, że znajdzie on partnera w naszym klubie – mówili organizatorzy imprezy dla singli.

Cóż, dla właścicieli lokalu idea znakowania może być rzeczywiście jedynie chwyt marketingowym, nastawionym na konkretną

ilość złotych w kasie. Zarówno oni, jak i ich goście nie przejmują się przy tym za bardzo słowami św. Pawła, by unikać wszystkiego, co ma choćby pozór zła. To już nas nie dziwi. Dziwi natomiast chęć poddania się dobrowolnie obrączkowaniu. Jak powiedzieli nam ornitologzy z Uniwersytetu Wrocławskiego, ptaki poddane takiemu zabiegowi przeżywają bardzo silny stres. W ich przypadku czynność ta jest o tyle konieczna, że same nie są w stanie opowiedzieć człowiekowi m.in. o swoich przyzwyczajeniach, wędrówkach, które odbywają, ani czy są związane do danego miejsca. Te wszystkie informacje naukowcy zdobywają dzięki ich znakowaniu. Czy zatem goście wspomnianego lokalu są tak kiepscy w wyrażaniu słowami tego, co czują i przeżywają, że potrzebują kolorowych znaczków? **kra**

## Nie (wszystko) wolno



Ks. PIOTR WIŚNIEWSKI, WROCŁAWSKI DUSZPASTERZ – U św. Pawła

przeczytamy, że wszystko nam wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Jaką korzyścią będzie oddanie się w wir niczym nieokiełznanym namiętności? Co zbudujemy, rozpoznając się po kolorze opaski na ręce? Związek? Jaki? Opaskowy? A może w ogóle na takich „party” malować się „od stóp do głów” na różnokolorowo? Proponuję, aby „playboys” pomalowali się na czerwono, „playgirls” na pomarańczowo, a głupcy na zielono. Ciekawe, w jakim odcieniu będzie całość imprezy? Prawda jest taka, że wolno nam wszystko oprócz tego, co jest grzechem.



Żółty kolor oznaczał, że można z nami jedynie porozmawiać



# Szukanie na pełny

**PRACA.** Skończyłem studia i nie wiem, co dalej. Czy sprawdzę się jako kierownik budowy? Szukam pracy od pięciu miesięcy. Tracę już nadzieję.  
**Czy ja się jeszcze do czegoś nadaję?**

tekst i zdjęcia

**MAŁGORZATA ŁUKASZEWICZ**

mlukaszewicz@goscniedzielny.pl

**O**d darmowe kursy, aktualne oferty pracy, dofinansowanie na firmę pytają pracujący, rozpoczynający karierę i bezrobotni. Na każdym etapie życia możemy dojść do wniosku, że potrzebujemy zmian. W naszym regionie działają instytucje, dzięki którym poruszanie się na rynku pracy jest łatwiejsze. Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej Dolnośląskiego Województwa Urzędu Pracy we Wrocławiu jest jedną z nich. W ubiegłym roku po radę przyszło do centrum ok. 1500 osób. – Można się zastanawiać, czy to dużo czy mało. Ale niezależnie od ilości klientów stawiamy na ich zadowolenie – komentuje Aleksandra Jabłońska, kierownik CiIPKZ. – Na spotkania umawiamy się tak, aby poświęcić tyle czasu, ile ktoś potrzebuje.



**Wszelkie pytania można kierować na adres: wroclaw.ciz@dwup.pl. Doradcy odpowiadzą na każdą wiadomość**

Rozwiązanie konkretnych problemów jest dla nas najważniejsze.

## Wysłuchać i zrozumieć

– Wszyscy, od 18. roku życia do schyłku kariery zawodowej, mogą się do nas zgłosić – mówi pani Aleksandra. – Kiedyś przyszedł wnuk, który martwił się, że jego dziadek czuje się niepotrzebny. Znaleźliśmy informacje o uniwersytetach trzeciego wieku i innych propozycjach dla seniorów. Bo każdy, bez względu na wiek, wykształcenie czy temperament, potrzebuje kontaktu z innymi.

– Staramy się wsluchać w każdą osobę, która do nas przychodzi – potwierdza Agnieszka Targońska, doradca zawodowy z centrum. – Nie narzucamy gotowych scenariuszy, a raczej towarzyszymy w podejmowaniu decyzji zawodowych i wskazujemy różne możliwości.

Agata, 35-letnia polonistka, wyszła z takiego spotkania podbudowana i – jak to określiła – przestała „kręcić się w kółko”. – Zobaczyłam inne drogi kariery zawodowej – wyjaśnia. – Na zmianę kwalifikacji nie jest za późno. Mogę pracować w muzeum czy bibliotece. Spróbuję czegoś nowego, przekonam się.

Pani Agata dowiedziała się, że istnieje co najmniej kilkanaście stron internetowych z aktualnymi ofertami pracy. – Otrzymałam tutaj i wsparcie, i konkretne wskazówki.

## Nie jestem do niczego!

53-letnia Anna pracowała w banku. Po trwającej kilka miesięcy rehabilitacji, spowodowanej wypadkiem samochodowym, któremu uległa, pracodawca



zerwał z nią umowę. Po dwóch latach poszukiwań zatrudnienia traciła już nadzieję. – Były to czasy komputeryzacji – mówi pani Anna. Pracodawcy wymagali umiejętności obsługi komputera i kontaktowali się przez pocztę elektroniczną. – Dotychczas pracowałam z długopisem i kartą, a listy wysyłałam na pocztę – wspomina. – W nowej rzeczywistości odnalazłam się dzięki pomocy państwa z centrum. Tu zobaczyłam, jak wysłać e-maila z załącznikami. Pani Anna uwierzyła, że przełamując lody, odkrywa nowe perspektywy. – Mam do zaoferowania wieloletnie doświadczenie, a teraz aktywnie szukam pracy. Wszystkiego można się nauczyć. Najtrudniej zacząć – dodaje.

Oprócz indywidualnych porad centrum organizuje darmowe szkolenia, dotyczące m.in. tendencji na rynku pracy, poruszania się w internecie, skutecznej komunikacji, rozmowy kwalifikacyjnej, sporządzania życiorysu zawodowego i listu motywacyjnego czy technik rekrutacji stosowanych przez pracodawców.

## Załatw mi pracę

Popularnym sposobem jest szukanie pracy „po znajomości”. Skuteczne – pod warunkiem, że wiemy, jak się do tego zabrać. – W rzeczywistości chodzi o stworzenie i podtrzymywanie siatki kontaktów – wyjaśnia Agnieszka Targońska. – Dobrze jest zacząć od wypisania na kartce naszych

# 7 etat



**Aleksandra Jabłońska,**  
kierownik  
centrum:

– Dzięki  
profesjonalnym  
metodom  
można u nas  
sprawdzić  
predyspozycje,  
które  
mogą nam  
pomóc  
osiągnąć  
sukces  
w biznesie

Indywidualne  
rozmowy  
z doradcą  
pozwalają na  
ukierunkowanie  
kariery  
zawodowej

z naszych znajomych jest gotowych  
na takie ryzyko?

## Hobby: pająki

Jeśli już znajdziemy interesującą ofertę, przygotowujemy życiorys zawodowy i list motywacyjny. I tu kolejne wyzwania.

– Sporo osób ma problemy z napisaniem tych dokumentów. Na przykład wymieniają w CV wszystkie doświadczenia zawodowe – zaznacza Agnieszka Targońska. – A chodzi o to, by pisać pod kątem danej oferty, czyli uwzględniamy doświadczenie zawodowe związane z konkretną pracą. Jeśli ktoś pisze CV, starając się o pracę na stanowisku na przykład redaktora, nie musi pisać o sprzątaniu hoteli w Anglii. Powinien skupić się raczej na odbytych stażach w wydawnictwie, gazecie, a jeśli dopiero rozpoczyna karierę – może wymienić praktyki studenckie; to ważna informacja dla pracodawcy.

Oryginalne CV i list motywacyjny zachęca do zaproszenia kandydata na rozmowę. – Nie chodzi o ubarwienie, ale o umiejętne pokazanie swoich atutów – zachęca pani Agnieszka. – Piszmy z wycuciem i z refleksją, jak może to odebrać pracodawca. Jeśli wpiszemy „jadwite pająki” w rubryce „zainteresowania”, może to kojarzyć się negatywnie i zdyskwalifikować nas na wstępie. Podobnie jak hobby, o którym nie możemy powiedzieć nawet kilku zdań.

– Szukanie pracy to ciężka praca – zauważa pani Aleksandra. – Jeśli chcemy osiągnąć sukces, bądźmy aktywni, rozmawiajmy, poszukujmy wszelkimi sposobami. Na drodze do celu pomaga wiele instytucji. Korzystajmy z tych możliwości. ■

Imiona osób korzystających z porad w CiPKZ zostały zmienione.



## Z nami po pracę, szkolenia, poradę

**Powiatowy Urząd Pracy we Wrocławiu,**

ul. Gliniana 20-22 (budynek A), tel. 71 7701 640,  
ul. Powstańców Śląskich 98 (budynek B), tel. 71 7701 855,  
tel. centrala: 71 360-43-00 do 09.

Więcej informacji na stronie [www.pup-wroclaw.pl](http://www.pup-wroclaw.pl)

**Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej we Wrocławiu,** wyspecjalizowana placówka Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy, tel. 71 397 43 14,  
[www.ciipkz.dwup.pl](http://www.ciipkz.dwup.pl)

**Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży Ochotniczych Hufców Pracy,** dla osób od 16 do 25 lat, tel. 71 343 34 10, strona: [www.ohp.pl](http://www.ohp.pl),  
aktualne oferty pracy na: [www.mbp.ohp.pl](http://www.mbp.ohp.pl)

**Zielona linia,** tel. 19 524 (pn.–pt. 8.00–18.00) – oferty pracy,  
informacje o możliwości zdobycia nowych kwalifikacji,  
sposobach wsparcia klientów urzędów pracy,  
baza kandydatów do pracy (bezpłatna rekrutacja)

**Punkt informacyjny Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki,**  
informacje o darmowych kursach i szkoleniach dla osób  
niezarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy,  
tel. 71 397 41 10, [www.pokl.dwup.pl](http://www.pokl.dwup.pl)

## W jakich branżach szukać pracy?



**Zdzisław Kaliciak,** kierownik Wydziału Analiz i Statystyki Rynku Pracy w DWUP

– Najwięcej mieszkańców naszego województwa pracuje w działalności gospodarczej i branży handlowej. W najbliższych latach przewidujemy wzrost zapotrzebowania na pracowników branż strategicznych

regionu. Mam na myśli przemysł chemiczny, produkcję sprzętu i urządzeń radiowych, telewizyjnych i telekomunikacyjnych, hotelarstwo, gastronomię i informatykę. Nadal będzie duży popyt na inżynierów i informatyków oraz specjalistów ds. ekonomii i zarządzania. Wzrośnie też zapotrzebowanie na inżynierów budownictwa i inżynierii środowiska. Osób ze średnim wykształceniem technicznym będą potrzebowały przedsiębiorstwa przemysłowe oraz usługowe. Sprzedawcy, operatorzy i monterzy urządzeń również znajdą zatrudnienie. Warto podkreślić, że będzie rosło zapotrzebowanie na pracowników wykonujących proste prace.

Na podstawie badań przeprowadzonych przez AGERON POLSKA w ramach projektu „Prognoza zapotrzebowania gospodarki regionu na siłę roboczą”

znajomych z uczelni, nauczycieli, wykładowców, byłych pracowników i pracodawców, rodziny, a nawet znajomej kwiaciarki. Później dzwoniemy lub wysyłamy e-maila i spotykamy się.

Pani Agnieszka uczyła: – Nie rzucamy „załatw mi pracę”, ale mówimy, że właśnie szukamy pracy. Prosimy, aby nasi znajomi, gdy dowiedzą się przypadkiem o jakiejś pasującej do naszego zawodu ofercie, poinformowali nas. Dlaczego właśnie tak? Kiedy mówimy wprost o załatwieniu pracy, tak naprawdę komunikujemy rozmówcy coś więcej, czego on raczej nie będzie miał ochoty spełnić – tłumaczy pani Agnieszka. – W praktyce „załatwienie komuś pracy” oznacza nadstawianie za nas karku. Ilu



## Rok Biblijny w archidiecezji



opowiada

**KS. MARIUSZ ROSIK**

wroclaw@goscniedzielny.pl

## Klasztor św. Katarzyny u stóp Synaju

Pośrodku dużej sali zauważyłem kosz pełen starych pergaminów, które były przeznaczone na podpałkę. Bibliotekarz powiedział, że spalono już dwie sterty takich zapleśniałych ze starości papierów. Jakież było moje zdumienie, gdy w stosie papierów znalazłem znaczną liczbę stron greckiej kopii Starego Testamentu, w moim przekonaniu jednej z najstarszych, jakie kiedykolwiek widziałem – tak wspomina jedno z największych odkryć archeologii biblijnej niemiecki uczyony Constantine Tischendorf. Dokonał go w 1844 roku w klasztorze św. Katarzyny u stóp Synaju. Badacz wyruszył do starożytnych klasztorów Bliskiego Wschodu w poszukiwaniu manuskryptów z tekstami Biblii. Wydobywając zauważone w koszu karty manuskryptu, dołączył do nich te, które znalazł w bibliotece. W sumie 129 kart! Gdy mnisi zorientowali się, że może chodzić o cenne znalezisko, nie pozwolili badaczowi kupić ich wszystkich. Mógł wywieźć z Egiptu tylko 43. Podarował je królowi Saksonii, przez co trafiły do biblioteki w Lipsku. Kiedy kilka lat później Tischendorf powtórnie trafił do klasztoru św. Katarzyny, nie mógł znaleźć ani jednej karty manuskryptu, który widział wcześniej. Powrócił tam w 1859 r. i odnalazł dzieło. W dwa miesiące skopiował niemal całość i nakłonił opata, by podarował księgę carowi Rosji. „Tak będzie bezpieczniej” – myślał. Car przyjął cenny dar, a w 1933 r. sowiecki rząd sprzedał go Muzeum Brytyjskiemu. Kodeks Synajski pochodzi z IV wieku i jest dziś jednym z najcenniejszych zabytków piśmiennictwa biblijnego.



KS. MARIUSZ ROSIK

## Kolejna propozycja na Wielki Post

# Kup bilet

Wystarczyły dwa miesiące, **by pomóc ponad 300 osobom.**

Rekordzista wsparł aż 60 najmłodszych. Czy w okresie przygotowania paschalnego akcja nabierze jeszcze większego tempa?

Trudno wyobrazić sobie chrześcijańską pokutę bez jałmużny, która wraz z postem i modlitwą wpisuje się w program przygotowania do świąt wielkanocnych. Często jednak mamy obawy, że nasze pieniądze przekazane proszącym o nie na ulicy zostaną źle spożytkowane. W sumieniu narasta konflikt: dać czy nie dać? Wielu rezygnuje z tej formy wsparcia najuboższych. Pomocą może okazać się inicjatywa Wrocławskiego Teatru Lalek i Aquaparku, realizowana we współpracy z MOPS-em.

„Kup bilet dzieciakowi” to akcja zainicjowana z myślą o dzieciach z placówek opiekuńczych, rodzin zastępczych i wielodzietnych – mówi Martyna Piątas z Teatru Lalek, podkreślając, że wiele instytucji organizując pomoc, koncentruje się jedynie na ich potrzebach materialnych. – Tymczasem nie mniej ważne są potrzeby niematerialne, na których zaspokojenie także często brakuje środków – dodaje. Dzieci te rzadko mają możliwość wyjścia do teatru, kina, muzeum czy na basen, a przecież kontakt ze sztuką i aktywny wypoczynek pozytywnie wpływają na ich rozwój. – Udział w spektaklach teatralnych uruchamia wyobraźnię, zaspokaja potrzebę twórczego działania i podnosi poczucie własnej wartości – zaznacza M. Piątas.

Widzowie teatru i klienci Aquaparku mogą wesprzeć dzieci z ubogich rodzin, zapraszając je na spektakl lub na basen. Wystarczy dokonać przelewu na wskazane konto, a za pośrednic-

KS. RAFAŁ KOWALSKI



**Zjeżdżalnia multimedialna we wrocławskim Aquaparku. Dla wielu dzieci to jedyna możliwość skorzystania z takich atrakcji**

tstwem MOPS-u bilet trafi do odpowiedniej rodziny. Do tej pory rekordzistą jest anonimowy darczyńca – Polak mieszkający w Niemczech, który jednorazowo kupił 60 biletów. **xrk**

## Możesz pomóc

Informacje na temat projektu „Kup bilet dzieciakowi” oraz numery kont, na które można wpłacić pieniądze, znajdziemy na stronach: [www.parkwodny.wroc.pl](http://www.parkwodny.wroc.pl) oraz [www.teatrlalek.wroclaw.pl](http://www.teatrlalek.wroclaw.pl).

## zapowiedzi

### Pielgrzymuj z nami

**DO KRAJU BIBLIJNYCH WYDARZEŃ.** To już ostatnia szansa, by zapisać się na pielgrzymkę z GN do Ziemi Świętej i przeżyć Środę Popielcową w miejscach uświęconych obecnością Chrystusa. Wyjeżdżamy **5 marca**. Nawiedzimy m.in. Jerozolimę i Betlejem, przepłyniemy przez Jezioro Galilejskie, wjedziemy na Górę Tabor. Informacje i zapisy tel. 71 343 44 41 lub 71 329 55 11.

### Dni skupienia

**WROCŁAW.** Propozycja dla zainteresowanych powołaniem kapłańskim: **od 19 do 20 marca** w Wyższym Seminarium Duchownym. Więcej informacji na stronie: [www.seminarium.wroclaw.pl](http://www.seminarium.wroclaw.pl).

### Konkurs papieski



Pod patronatem „Gościa”

„**JAN PAWEŁ II – PAPIEŻ DOBROCI**” – to tytuł konkursu plastycznego ogłoszonego przez naszą redakcję wspólnie z BP „Panorama” i SP we Wszechświątym. Do udziału w nim zaprosiliśmy uczniów klas I-III szkół podstawowych. Prace można przesyłać do **31 marca**. Zwycięzca, dzięki BP „Panorama”, weźmie udział w uroczystościach beatyfikacyjnych w Rzymie, a zdobywca II nagrody spędzi weekend w hotelu Gołębiowski w Karpaczu. Pozostali laureaci otrzymają bony na zakupy w Media Markt przy al. Karkonoskiej we Wrocławiu lub podwójne zaproszenia do Teatru Lalek oraz albumy i książki ufundowane przez redakcję GN i wydawnictwo „Salwator”. Informacje na stronie [www.WydziałuKatechetycznegoArchidiecezjiWroclawskiej.pl](http://www.WydziałuKatechetycznegoArchidiecezjiWroclawskiej.pl). ■

Maria Leszczyńska i jej dwór

# Mały Książę w kraju sadów

Żabie udka i ślimaki, pieśni znad Sekwany i zabytki Paryża... W mieście św. Jadwigi „zapachniało” **Francją** – bo Trzebnica, oprócz słynnej księżnej i pysznych jabłek, szczyci się także prawdziwą francuską królową.

**N**ie ma dokumentu, który by ze stuprocentową pewnością potwierdzał, że tu się urodziła, ale jest to bardzo, bardzo prawdopodobne – mówi Wojciech Kowalski z Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej. – Niemiecka kronika wskazuje konkretne miejsce urodzin Marii Karoliny Leszczyńskiej, nieistniejący już dworek przy obecnej ulicy Ogrodowej. Dziś w tym miejscu stoi restauracja, ozdobiona witrażem z popiersiem królowej.

W 2003 r., gdy przypadała 300. rocznica jej urodzin, postanowiliśmy przypomnieć tę postać. To wtedy odbyły się pierwsze „Marynki”.

## Zamiast kwiatu paproci

Marynką ponoć nazywał przyszłą królową Francji jej ojciec Stanisław Leszczyński – król Polski. Urodziła się 23 czerwca 1703 r. – Jej urodziny zbiegają się z nocą świętojańską, lecz trzebniczanie nie szukają wtedy kwiatu paproci, ale... pierścienia – tłumaczy pan Wojciech – zgodnie z legendą, która mówi, że w pobliskim Wąwozie Piekielnym zaginał pierścień królowej. Co roku organizujemy nocne poszukiwania symbolicznego klejnotu. Znalazca może liczyć na nagrodę. Kiedyś był nią posiłek w restauracji w miejscu urodzin Leszczyńskiej.

Tam też w czasie pierwszych „Marynek” można było skosztować francuskich specjalistów – win, żabich udek i ślimaków po burgundzku. Urodzinowe obchody obejmowały m.in. francusko-polską biesiadę literacką, spotkanie poświęcone francuskiej muzyce, licytację obrazu królowej autorstwa trzebnickiej artystki, spektakl „Mały Książę”, naukową sesję. Od tej pory czerwcowe „Marynki” odbywają się w Trzebnicy co roku – w różnych wersjach. Nawiązują zawsze do francuskiej kultury, sztuki, przybliżają dzieje Polski epoki Leszczyńskich. Towarzyszy im zwykle wizyta Wojciecha Leszczyńskiego z Poznania, członka królewskiego rodu, oraz Msza św. w intencji królowej. Co roku



**Maria Karolina na ekspozycji w Muzeum Regionalnym w Trzebnicy**

czytany jest w oryginale jeden rozdział „Małego Księcia”.

– Legenda dotycząca pierścienia została częściowo sfabrykowana – przyznaje W. Kowalski – ale nawiązuje do realiów życia królowej. To były niespokojne czasy, jej rodzina przeprowadzała się, uciekała przed wrogami. Być może wybrano Trzebnicę na miejsce urodzin dziecka ze względu na fakt, że w tutejszym klasztorze przebywała zakonnica spokrewniona z matką Marynki, Katarzyną z Opalińskich, a także dlatego, że było tu bezpieczniej niż gdzie indziej.

## Słownik, muzyka i czekoladki

Po pierwszych urodzinowych obchodach, zorganizowanych przez TMZT, zebrała się w Trzebnicy grupa osób, które zapragnęły zgłębiać tajniki języka francuskiego. – Pierwszych lekcji udzielał nam Tadeusz Nowicki, trzebniczanie, którego mama była Francuzką – wspomina pan Wojciech. – Spotykamy się czasem co tydzień, czasem rzadziej. Tłumaczymy piosenki francuskie, bywa, że bierzemy na warsztat teksty mo-

dlitw, które dostarcza nam nasza koleżanka Jadwiga, do niedawna nauczycielka religii w Paryżu; razem z kolegą (już nieżyjącym) zaczęliśmy tłumaczyć książkę o Marii Leszczyńskiej, przez pewien czas oglądaliśmy wspólnie francuskie filmy w oryginale.

„Królewska” pasja trwa. Do „zarażonych” nią osób dołączają nowe jak pan Stanisław, trzebniczanie, który urodził się we Francji, a na ostatnich „Marynkach” grał na swoim wiekowym akordeonie. Pan Wojciech podkreśla jeszcze inne wątki związane z Marią Karoliną: – Wiele wskazuje na to, że bliższe jej były ideały księżnej Jadwigi Trzebnickiej. Wybrana na królową Francji, żonę Ludwika XV, nie miała łatwego życia. Pośród różnych trudności zachowała jednak głęboką wiarę, była mecenaszką kultury, angażowała się w działalność charytatywną – mówi. – Co ciekawe, obecny w Trzebnicy zakon boromeuszek został założony w Nancy, mieście związanym z Leszczyńskimi – z którego, nawiasem mówiąc, przywieźliśmy pyszne „czekoladki Marii Leszczyńskiej”. Z królową łączy nas wiele.

**Agata Combik**



**Wojciech Kowalski, jeden z głównych pomysłodawców „Marynek”, otrzymał od znajomych żartobliwy tytuł „szambelana królowej Francji”**



Nowa ewangelizacji w sieci

# Współczesna ambona

Książd w łazience, przed lustrem i pod prysznicem. To nie nowe reality show. To czołówka filmów zamieszczanych na stronie internetowej DA „Maciejówka”.

Tak rozpoczynają się „kazania ponadczasowe”, które w sieci głosi ks. Mirosław Maliński, wrocławski duszpasterz akademicki. – Gdy pierwszy raz zobaczyłem czołówkę, pomyślałem, że jest bardzo kontrowersyjna, jednak mówi o treści naszych filmików. Chodzi o to, by wynieść codzienność na ambonę – mówi „Malina”, podkreślając, że życie chrześcijańskie to wbrew pozorom nie świętowanie, ale przede wszystkim zwyczajne szare dni. – Dlatego w swoim przepowiadaniu odnoszę

się do swoich fascynacji i do tego, czego sam doświadczyłem, co przeżyłem – dodaje.

Odwołuje się przy tym do myśli Martina Heideggera, który w latach 60. XX w., gdy Europa rozwijała się ekonomicznie, zauważył, że wielu ludzi traktuje wszystko jako pewien zasób. Mówił, że cała ziemia o tyle się liczy, o ile jest zasobem bogactw naturalnych. Wszystkie znajomości są o tyle ważne, o ile są dla mnie opłacalne. – To jest instrumentalne traktowanie świata i można ubolewać, że tak jest, ale taka jest mentalność współczesnego człowieka. Ci ludzie przychodząc do kościoła, stawiają sobie pytanie: co ja z tego będę miał? Dlatego pierwszy sygnał, który jako kaznodzieja powinienem wysłać, by wejść z nimi w dialog, musi wskazywać na to, że coś zyskują, słuchając mnie. Później dopiero możemy iść w kierunku tłumaczenia, że chrześcijaństwo polega na bezinteresowności, że miłość polega na dawaniu. To jest schemat, który zastosował św. Paweł na Areopagu – wyjaśnia wrocławski duszpasterz.

Kazanie Ponadczasowe 5



Ks. RAFAŁ KOWALSKI

„Malina” mówi o codzienności, wykonując codzienne czynności

Truizmem jest powtarzanie, że dla młodego człowieka coś, czego nie ma w internecie, nie istnieje. Dziennie na stronie DA „Maciejówka” zagląda 500–600 osób, podczas gdy do duszpasterstwa przychodzi 250–300 osób. Dla wielu sieć stała się w jakimś sensie amboną. Wchodzą do świata www w poszukiwaniu dobrych homilii. Może jest to ciekawy pomysł dla osób prowadzących parafialne strony internetowe, by zamieszczać także krótkie pliki audio-wideo z rozważaniami księży proboszczów i wikariuszy. Jesteśmy przecież posłani, by głosić, nie omijając także tej współczesnej ambony.

Ks. Rafał Kowalski

■ R E K L A M A ■



WYSOKA JAKOŚĆ, NISKA CENA

# APTEKA ZA GROSZE

## Gwarantujemy najniższe ceny !!!

Zwrócimy Ci różnicę,  
jeżeli zakupisz preparaty  
taniej niż u nas !!!\*

OŁAWA

ul. Baczyńskiego 1 (przy Szpitalu)

tel.: (71) 301 53 97

pon.-pt.: 8-19, sob.: 9-14



\* nie dotyczy leków refundowanych, promocja zgodna z regulaminem dostępnym w aptece, ważna do 31 stycznia 2012